Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 15 groszy.

GŁOS NARODU

NIEDZIELA

6. WRZESNIA 1925.

NR. 205. — ROK XXXII.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA: 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszen.	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludow.
Miesięcznie . . .	3·60 zł.	3·30 zł.	4·00 zł.	7·00 zł.	3·60 zł.

REDAKCJA TELEFON NR. 190. — ADMINISTRACJA TELEFON NR. 3344. — DRUKARNIA TELEFONY NR.: 3344 i 4406.

CENY OGŁOSZEŃ:

Zwykły (inseratowy)	15 gr
Nekrologi	30 „
Nadesłane	35 „
Po kronice	45 „
Na 1-ej stronicy	50 „
Drobne ogłoszenia od słowa	7 „

(najmniej 10 słów).
Układ tabelaryczny 50% drożej.
Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Przed zebraniem Małopolskiej Rady Ch. D.

Zbiera się jutro w Krakowie Rada Naczelna Ch. D. Małopolski zachodniej. Obrady jej przypadają w momencie niezmiernie ważnym dla państwa i dla akcji politycznej naszego stronnictwa.

Państwo bowiem znalazło się obecnie w trudnem położeniu finansowo-gospodarczem; objawy tego stanu są znane. Złożono budżet za wielki, skutkiem czego trzeba było podnieść odpowiednio podatki, a te poderwały podstawy naszej drobnej zwłaszcza produkcji w mieście (handel, rękodzieło) i na wsi, — rząd nie umiał pokierować polityką gospodarczą, zwłaszcza w dziale kredytów, — produkcja wielkiego przemysłu nie umiejącego się dostosować do nowych warunków, liczącego ustawicznie na pomoc rządową, słabnie, wyrzucając na bruk coraz większe rzesze bezrobotnych, — wreszcie załamanie się złotego, który bardzo powoli poczyna odzyskiwać swoją wartość.

Stosunki te doprowadziły najszersze warstwy do zubożenia i — co za tem idzie — rozgoryczenia. Stan jest na dalszą metę nie do zniesienia. Rzeczą jest nie tylko rządu i sejmu, ale i samego społeczeństwa przyłożyć rękę do akcji ratowniczej. W tych warunkach Rada Ch. D., w której udział biorą małopolscy posłowie i senator naszego stronnictwa, może i winna w imieniu jednego okręgu państwa dać podnietę do zdecydowanych czynów.

Oczywiście w związku z tem pozostaje sprawa samego rządu i stosunku Ch. D. do niego, aktualna dziś zwłaszcza z powodu ujawnionych jego błędów. A jakkolwiek małopolska Rada Ch. D. nie może sobie rościć pretensji do ustalania linji politycznej dla całego stronnictwa, niewątpliwie głos jej jednak znajdzie echo w wszystkich środowiskach naszego ruchu, w każdym zaś razie będzie wykładnikiem opinji małopolskiego społeczeństwa, skupiającego się w obozie Ch. D.

I dla samej organizacji politycznej jutrzejsze zebranie Rady mieć będzie duże znaczenie. Stronnictwo stoi wobec nowych i wielkich zadań. Jeszcze do niedawna ograniczone było do pracy wśród robotników wyłącznie. Był to początkowy okres jego rozwoju. W ostatnim roku weszło na drogę pełnego stosowania swego chrześcijańsko-społecznego programu, którego istotę stanowi — solidaryzm, współpraca klas. Rozszerzyło zatem swe wpływy na inteligencję, a jego zajęcie się mieszczaństwem spotkało się z taką sympatją naszej „klasy średniej", że stronnictwo staje przed perspektywą świetnych w tej akcji wyników. W ostatnich wreszcie tygodniach wyłoniła się myśl złączenia Ch. D. i S. K. L. na gruncie chrześcijańsko-społecznego programu, która w razie pomyślnego zakończenia toczących się narad, rozszerzy agendy stronnictwa, powiększy szeregi działaczy politycznych przez przypływ nowych sił wyszkolonych w Stronnictwie katolicko-ludowem. Ujednostajnienie poszczególnych tych akcyj, zorjentowanie członków stronnictwa co do celów i środków, które w zmienionych warunkach trzeba będzie stosować, — oto drugie zadanie zbierającej się Rady, jak wskazuje program obrad, zapowiadający fachowe referaty o sprawie robotniczej, urzędniczej, rękodzielniczo-mieszczańskiej i porozumieniu ze Stronnictwem katolicko-ludowem.

Podwójny zatem obowiązek ciąży na zapowiedzianej Radzie: — ustalenie polityki stronnictwa wobec rządu, jego zamierzeń i kryzysu finansowego, — a dalej: obmyślenie sposobów pracy realnej dla dobra tych warstw społecznych, których obrona leży w programie jego ruchu. Zarówno jedno, jak i drugie uzależnione jest od siły stronnictwa. Dlatego myśli o dobru państwa i ochronie szerokich warstw społecznych winna towarzyszyć troska o coraz lepszą, coraz sprawniejszą i silniejszą organizację stronnictwa.

W. Z.

—ooo—

O silny stan trzeci!

Jutrzejszy zjazd Rady naczelnej stronnictwa obejmuje jako jeden z pierwszych punktów obrad sprawę rękodzielniczo-mieszczańską. W tym punkcie obrad poruszone będą niewątpliwie i omówione pozytywne środki działania, zmierzające do pogłębienia organizacji, a temsamem umocnienia i odrodzenia stanu średniego.

Jest poważnym uszczerbkiem naszego ustroju społecznego, że gdy wszystkie warstwy społeczne zdołały zająć ustaloną pozycję i zapewnić sobie należyty wpływ na tok gospodarczego i politycznego życia narodu, mieszczaństwo — ta pośrednia warstwa między niewielu bogatymi a rzeszą biednych, niemal nie istnieje. Brak jest czynnika wyrównującego przepaści społeczne i łagodzącego wynikające stąd konflikty. Że warstwa ta nie mogła należycie skonsolidować się w okresie niewoli, jest to wynikiem tendencyjnej polityki gospodarczej państw zaborczych, dławiących wszelki odruch zmierzający do ekonomicznego umocnienia się. Handel bowiem, przemysł i rękodzieło, są to te czynniki, które jako najsilniej z miastem związane, stanowią jądro mieszczaństwa. Ale i powojenny okres nie przyniósł poprawy. Zniszczone warsztaty rękodzielnicze wymagały wielkich nakładów i inwestycji, by podźwignąć się z przejść wojennych.

Tymczasem zamiast spotkać się z wydatną opieką i pomocą natrafiało mieszczaństwo z rokiem każdym na piętrzące się trudności. Brak i drożyzna kredytów, nacisk śruby podatkowej, zalew obcej tandety, nielojalna konkurencja — oto warunki, w jakich przyszło pracować rzemieślnikowi aż do obecnej chwili. Gdy jednak inne warstwy społeczne mając swych zastępców w ciałach ustawodawczych i w rządzie, cieszyły się większą lub mniejszą pomocą ułatwiającą przetrwanie kryzysu, to mieszczaństwo politycznie nie zorganizowane, zdane było na łaskę i niełaskę garbatego losu. Silniejsi otrzymywali i obfite kredyty rządowe i dostawy dla instytucyj państwowych i wojska, dla nich były ulgi podatkowe, do nich dostosowano taryfy celne — mieszczaństwo zaś drobne zajęło rolę kopciuszka, który sam o sobie nie pamiętał i o którym też nikt myśleć nie chciał.

Okres jednakże przełomu walutowego i stabilizacji zaostrzył do tego stopnia trudności gospodarcze, że sytuacja stała się w całem tego słowa znaczeniu krytyczną. Groza likwidacji stanęła przed szeregiem warsztatów rękodzielniczych i kupieckich. Obudził się zmysł samozachowawczy, a hasło organizacji znalazło żywy oddźwięk. Platformą organizacyjną stał się program rękodzielniczo-mieszczański Chrześc. Demokracji, ujmujący zasady nietylko doraźnej akcji zaradczej, ale i zasadniczej regeneracji mieszczaństwa w duchu chrześcijańskim i narodowym.

Pod ten sztandar garną się dziś coraz liczniej polscy rękodzielnicy i kupcy, ufni w zwycięstwo zdrowych idei. Zadaniem Rady naczelnej stronnictwa będzie obmyśleć te środki, które najskuteczniej doprowadzą do wzmocnienia polskości miast, a także do zapewnienia rękodziełu i mieszczaństwu takiej pomocy, jakiej potrzeba dla stworzenia silnego i zasobnego stanu średniego.

J. Warchałowski.

Protestują przeciw utworzeniu biskupstwa śląskiego.

Berlin. (PAT) „Tägliche Rundschau" donosi, że Niemcy zamieszkali w polskiej części Górnego Śląska, złożyli protest przeciw utworzeniu biskupstwa w województwie śląskiem, którego górnośląska część należała dotychczas do arcybiskupstwa wrocławskiego.

Gdańsk protestuje.

Genewa. (PAT) Prezydent senatu gdańskiego Sahm złożył w Radzie Ligi Narodów protest przeciwko ostatecznym wnioskom komisji, która zajmowała się sprawą wytyczenia granic portu gdańskiego.

Treść numeru:

Ostry zgrzyt.

„Ere Nouvelle", organ francuskiego ministra skarbu p. Caillaux, zamieścił w ostatnim numerze artykuł zajmujący się stosunkiem Francji do Niemiec i do Polski. Czytamy tam między innemi:

„Żywe są rany, które obecnie stanowią troskę każdego Niemca. Bezużyteczna i kosztowna okupacja nadreńska, Saary; plebiscyty mniej lub więcej autentyczne Górnego Śląska i Eupen, Kłajpeda, Poznańskie, a nadewszystko ów korytarz gdański, który rozdziela dwie połacie Niemiec, bardziej niż kiedykolwiek ciągnące jedna ku drugiej, kochające się dlatego, że je chciano rozdzielić i codziennie policzkowane przez naszego polskiego przyjaciela, którego przyjaźń może nie jest zawsze taką, jakiej moglibyśmy od niego oczekiwać. Tworzą się tedy opinje: — Polska nie jest zdolna do życia, żyje tylko z poparcia Francji. My, Niemcy i Rosjanie zrekonstytuowani, zgnieciemy ją, jak szczyptę prochu"...

(Niechętne wobec Polski stanowisko p. Caillaux'a nie ulegało nigdy wątpliwości. Jeżeli jednak jego organ atakuje Polskę w sposób nie ustępujący metodom berlińskim, w chwili, gdy reprezentuje on czynnik rządowy — to atak taki bynajmniej nie posłuży stosunkom polsko-francuskim, na których dobrem utrzymaniu zależy chyba conajmniej w równej mierze Francji jak Polsce. — Red.).

—ooo—

Ciągła poprawa złotego.

Warszawa. (Telef. wł.) Mimo, iż zwykle bezpośrednio po pierwszym każdego miesiąca daje się zauważyć większy popyt na obce waluty, obecnie można zaobserwować zjawisko raczej przeciwne. Podaż walut i dewiz przewyższa znacznie popyt. Trwająca od kilku dni zniżka dolara czyni dalsze postępy, stosunek złotego do dolara przedstawia się w wysokości 5.60. W Berlinie dolar w stosunku do złotego notowano 5.54 i 5.59.

—ooo—

O umowę arbitrażową bałkańską.

Genewa. (PAT) W kołach jugosłowiańskich omawiany jest bardzo nieżyczliwie projekt arbitrażowej umowy, obejmującej państwa bałkańskie w myśl propozycji greckiego ministra spraw zagranicznych, Bentisa. Stanowisko Jugosławji jest popierane przez sfery czechosłowackie. Oficjalnie Czechosłowacja ustosunkuje się do tego projektu po konferencji Benesza z Nincicem.

—ooo—

Rzym. (AW.) Na konferencji pokojowej, która została wczoraj otwartą imieniem rządu francuskiego przez ministra de Monsie'go, nie dopuszczono do przemówienia delegata niemieckiego prezydenta sejmu Rzeszy, Loebego. Fakt ten zaszedł, zdaje się, z powodu ostatniego wystąpienia Loebego w Wiedniu. Loebe oburzony wyszedł z sali, następnie został przyjęty przez Painlevego, z którym odbył przeszło godzinną rozmowę.

Paryż. (PAT.) Wczorajsze zajścia na międzynarodowym kongresie pokojowym, z powodu których prezydent Reichstagu Loebe nie mógł wygłosić swej mowy, wywołały ten skutek, że delegacja niemiecka poweźmie dzisiaj uchwałę wycofania się zupełnego z kongresu.

Dalsza reglamentacja towarów.

OBRADY KOMITETU EKONOMICZNEGO.

Warszawa. (Telef. wł.) Wczorajsze posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów poświęcone było całkowicie **rozważaniom na temat zarządzeń celnych.**

Między innemi rozpatrywano wnioski Min. przemysłu i handlu, zmierzające do zmniejszenia importu w drodze reglamentacji artykułów luksusowych i półluksusowych nie objętych dotychczas reglamentacją.

Zastanawiano się także nad sprawą **podwyżki stawek celnych** dla tych artykułów, które łatwo mogą być wyrabiane w kraju

Złagodzenie restrykcyj kredytowych.

OBRADY RADY BANKU POLSKIEGO.

Warszawa. (Telef. wł.) Na posiedzeniu Rady Banku Polskiego dyrekcja złożyła **sprawozdanie o położeniu walutowem.** Stwierdzono, że położenie to uległo **dość znacznej poprawie.** Wprawdzie całkowite zniesienie restrykcyj kredytowych **nie jeest jeszcze możliwe,** jednakowoż **mogą one być już znacznie złagodzone.**

Rada B. P. zaaprobowała postanowienie dyrekcji, aby zwiększonym przydziałem dewiz **umożliwić** sferom handlowo-przemysłowym **wywiązanie się zobowiązań zagranicznych natychmiast** płatnych.

Stopę dyskontową 8-procentowych 3-miesięcznych biletów skarbowych podniesion[illegible] z 9 na 10%.

O sankcje automatyczne.

OBRADY RZECZOZNAWCÓW NAD PAKTEM.

Londyn. (AW.) Na posiedzeniu rzeczoznawców rozpatrywano wczoraj między innemi sprawę wprowadzenia **sankcji autonomicznych.** Rzeczoznawca angielski sir Robert Hurst przedstawił **angielski punkt widzenia. Rzeczoznawca włoski nie brał czynnego udziału w naradach.**

Dr Gaus przedstawił propozycję Niemiec, żądając, aby **wszelkie sankcje zarówno w Nadrenji, jak też gdzieindziej były zależne od decyzji Ligi Narodów.** Gaus oświadczył, że Niemcy zgodzą się na przemarsz wojsk francuskich przed Nadrenję tylko wówczas, **gdy to uprzednio będzie uzgodnione z Ligą Narodów.**

Kwestja Mossulu na tapecie Ligi Nar.

Genewa. (PAT.) Wczorajsze przedpołudniowe posiedzenie Rady Ligi Narodów, któremu przewodniczył Briand, **całkowicie wypełniła kwestja Mossulu.** Pierwszy przemawiał delegat Turcji, Tewfik Rouhdi Bey, przedstawiając wiele incydentów granicznych, o które oskarżał rząd Iraku, zaznaczając, że przed uregulowaniem tych zagadnień **nie może być mowy o meritum sprawy.** W odpowiedzi na to delegat angielski, minister kolonji **Amery** złożył dłuższe oświadczenie, w którem odpierał wszystkie zarzuty tureckie i obalał obawy rządu tureckiego **w związku z ostatniemi manewrami floty angielskiej,** zaznaczając, że były to tylko lotne **manewry na morzu Śródziemnem i Egejskiem.** Wkońcu minister Amery protestował przeciwko oskarżaniu Anglji, że **chce wpływać na decyzję Rady Ligi Narodów,** oraz wyraził przekonanie, że oba rządy **uregulują zatarg w sposób przyjazny** i że Anglja nie będzie podtrzymywała nigdy ruchów antitureckich.

W odpowiedzi na to oświadczenie, delegat turecki wyraził również **dobrą wolę swojego rządu w kierunku osiągnięcia porozumienia i zastrzegając sobie prawo omówienia jeszcze poruszonych incydentów, zgodził się na podjęcie merytorycznej dyskusji.** Równocześnie jednak przytoczył wiele incydentów granicznych, powstałych według niego **z winy rządu Iraku.**

Anglja żąda mandatu nad Irakiem.

Genewa. (PAT.) Na popołudniowem posiedzeniu Rady Ligi Narodów minister Amery wygłosił dłuższe przemówienie, w którem **przedstawił stanowisko rządu brytyjskiego w sprawie Mossulu.** Mowca zaznaczył, że plebiscyt został uznany za nieodpowiedni. Rzeczą najodpowiedniejszą **byłoby zachowanie tam mandatu Anglji przez dłuższy czas.** Zapewniłoby to trwałość rządu Iraku oraz przygotowałoby grunt dla dopuszczenia tego kraju do Ligi Narodów w charakterze jego członka.

Minister Amery oświadczył, że przemawia nietylko w imieniu rządu angielskiego, lecz także **w imieniu Iraku,** którego ciała ustawodawcze wyraziły **niezłomną chęć sojuszu z rządem wielkobrytyjskim.** Jakkolwiek zmiana granic Iraku jest niepożądana, rząd angielski nie mógłby wziąć na siebie odpowiedzialności za tego **rodzaju krok.**

Wkońcu swego przemówienia Amery wyraził niezłomną nadzieję, że uda się ustalić ostateczną rezolucję, na którą obie strony będą mogły się zgodzić.

Liga Narodów rozstrzygnie.

Genewa. (PAT) Delegat Szwecji Unden przedstawił swój raport i wspomniał, że obie strony zgodziły się przyjąć decyzje Rady Ligi Narodów i przyznać jej prawo wykreślenia **granic Iraku.** W następstwie zabrał głos minister Amery, który złożył wielką deklarację, omawiającą wnioski komisji.

SPRAWA MOSSULU PÓJDZIE DO PODKOMISJI.

Genewa. (PAT.) Uwidacznia się tendencja, aby sprawę Mossulu przekazać podkomisji, która będzie prawdopodobnie wybraną dziś na posiedzeniu przedpołudniowem. Podkomisja ta opracuje ostatecznie rezolucje, nie prędzej jednak, niż w ciągu bieżącego miesiąca, tak, że Rada Ligi wyda w sprawie tej decyzję swą przypuszczalnie pod koniec sesji.

—ooo—

Sprawa Austrji.

Genewa. (PAT) Dziś po południu nie będzie publicznego posiedzenia Rady Ligi, natomiast odbędzie się posiedzenie tajne, poświęcone **sprawie Austrji.** Sprawa ta będzie rozpatrywana ostatecznie dopiero **na sobotniem posiedzeniu publicznem.**

PAINLEVE W GENEWIE.

Genewa. (PAT) Dziś przybędzie tu Painleve. Z Lozanny odbędzie on podróż samochodem. Podczas tej podróży sekretarz delegacji francuskiej zreferuje prezydentowi ministrów przebieg obrad.

Ciągłe mrzonki litewskie o Wilnie.

Kowno. (PAT.) „Ritas" ogłasza wywiad z wiceministrem centralnego komitetu partji Chrz. Dem., prof. Meckauskasem, w którym ten ostatni oświadczył, że komitet centralny stoi na stanowisku, iż **polsko-litewskie rokowania w Kopenhadze powinny objąć jedynie sprawy techniczne,** nie wychodząc poza ramy konwencji kłajpedzkiej. Komitet partji Chrz. Dem. oświadczył dalej Meckauskas, jest przeciwny utworzeniu **konsulatu polskiego w Kłajpedzie i wpuszczeniu polskiego agenta konsularnego na terytorjum kłajpedzkie, dopóki** sprawa Wilna nie **zostanie załatwiona.** W sprawie tej komitet centralny nie zmienia także dotychczasowego stanowiska, nadal uważa zwrot Wilna za rzecz zasadniczą. Dlatego też jest zdania, że **nie można wchodzić w stosunki z Polską, dopóty, dopóki Wilno nie będzie oddane Litwie.**

Swiatła i cienie nowego projektu ustroju szkolnego.

Szkoły zawodowe, ich stan i braki. — Seminarja nauczycielskie. — Żywa dyskusja w prasie. — Głosy fachowców.

IV. Od pierwszych wystąpień całą siłą kierował p. minister Grabski uwagę społeczeństwa na szkoły zawodowe. Brak nam oświeconych rzemieślników, dobrych zawodowców fabrycznych, wykształconych kupców. Otóż, według projektu omawianego, po skończeniu liceum może student udać się do wyższej szkoły zawodowej. Tu jednak projekt ma dużo niejasności, co rozumieć przez wyższą szkołę zawodową. Naszem zdaniem i szkoła gospodarstwa wiejskiego, a nawet Akademja górnicza mogłyby przyjmować absolwentów licealnych.

Jednak sprawa wyższych szkół zawodowych łączy się organicznie z rozwojem ekonomicznym. Podobnoś absolwenci szkoły morskiej w Tczewie nie znajdują posad, podobnie też ma być z inżynierami górniczymi. Schodząc niżej, można zacytować szkoły handlowe w b. Kongresówce, której absolwenci nie mogą znaleźć zajęcia i są bardzo zadowoleni, gdy wcisną się do jakiegoś urzędu.

W Polsce lubimy budować od dachu; więc jest ustawa o szkołach akademickich, lecz niema — o średniem szkolnictwie; dba się o wykopaliska przedhistoryczne, a konserwację zabytków traktuje się po macoszemu. Podobnie też i w kwestji szkół zawodowych; tu trzeba nam przedewszystkiem szkół początkowych i średnich do różnego rodzaju rzemiosł i zawodów technicznych. Dziś wszystkich szkół zawodowych w całem państwie mamy 900 z 110.000 młodzieży, a średnich 779 z 230.000. Otóż stosunek jest mocno niekorzystny, zwłaszcza gdybyśmy dodali cyfry seminarjów nauczycielskich, które urzędowo mają charakter szkoły ogólnokształcącej, a zarazem zawodowej, ale przecież do zawodowych w używanem tu znaczeniu nie należą.

Dopiero przez dobre zorganizowanie szkół zawodowych niższych i średnich będzie można podnieść poziom naszych warsztatów i pracowni, czy przedsiębiorstw, a z nich rodzą się najlepsze ogniska przemysłu. Nie uganianie się za tytułem „szkoły akademickiej", ale faktyczna, rzeczywista praca u podstaw powinna cechować szkolnictwo zawodowe.

Powinniśmy to mieć na względzie, by np. syn wieśniaka po skończeniu szkoły początkowej mógł kształcić się w zawodzie porządnie, bo poziom naszego rękodzieła nie jest dostatecznie wysoki. Podobnie sprawa t. zw. szkół uzupełniających i nauki w nich jest zawsze kopciuszkiem, choć na to nie zasługuje.

Napomknęliśmy wyżej o seminarjach nauczycielskich. One też wyłamują się z ram szkoły jednolitej, a dziś chorują też na przeładowanie. Ostatnie reformy nie liczyły się z warunkami pracy w seminarjach, a zwłaszcza później w szkole powszechnej. Rozwinięło się wielowiedztwo z pozorami naukowości i szkody z tego wynikłe już widać. Ponieważ zaś sieć preparand i seminarjów rzucona została przedewszystkiem na małe miasteczka, przeto horyzonty przygniecionych książkową nauką absolwentów są dziwnie nieforemne i niezupełne. Ze względu na ogromną dziś rolę nauczyciela na wsi, reforma seminarjów jest też sprawą aktualną.

*

Jedno stwierdzić należy. Społeczeństwo odetchnęło, gdy usłyszało o reformie szkoły i zobaczyło po jej zaczątkach kierunek linji p. ministra. Dojrzało bowiem w niej zasadę postępowania wyraźną, przemyślaną, cel zrozumiały i rozumny. Cieni w niej jest też trochę i znalazłoby się jeszcze więcej w drobiazgach, ale portowa wieża świeci jasno. Ministrowi chodzi o wychowanie obywatela współczesnej Polski, szkoła zaś ma być w organicznym związku z życiem, a nie wyłącznie z wiedzą.

Nauczyciela cieszy obecnie tyle głosów prasy o szkole, chociaż to mówią, że najwięcej warta ta kobieta, o której nie jest głośno. Widać nasza szkoła nie zarobiła sobie na to stanowsko, bo jeszcze nie wyszła z nawyków podlotka, który tak często jest mądrzejszy od innych. Ale też, jeśli Ministerstwo wysłuchuje głosów publiczności, to tem większa nadzieja, że nachyli ucha do opinji fachowców, co dotychczas nie zawsze było stosowane. Wtedy ta wspólna matka wszystkich wykształconych ludzi, szkoła, dorośnie do ogromnych zadań, jakie ją w życiu narodowem czekają. **Fr. B.**

Z dnia politycznego

Socjalistyczne „Oberkommando".

Nie tak przekonywująco nie działa, jak możność stwierdzenia czegoś na własne oczy. O takiej właśnie „autopsji" pisze w „Polonji" p. Korab-Kucharski, kreśląc to, co widział na zjeździe socjalistycznej międzynarodówki w Marsylji. Na tej podstawie twierdzi on z całą stanowczością, że socjalizm, że obecna druga międzynarodówka, to bezwzględnie, szczerze i wyłącznie impreza czysto szwabska. Cóż to jest bowiem ta międzynarodówka?

„Reprezentowana jest ona przez garstkę Francuzów, wśród których króluje pan Leon Blum, w binoklach i z nosem, spuszczonym na kwintę, przez trzech czy czterech Belgów, pięciu, sześciu Anglików z panem Hendersonem o rumianej buzi na czele i wreszcie przez poważny, ciężki, zamyślony tłum dwustu czy trzystu Niemców. Przeraźliwa mobilizacja wysokich, sztywnych jak porcelana kołnierzyków, zgolonych łbów, tłustych karków. Przyjechali wszyscy wodzowie: Hilferding, Breitscheid, Scheidemann i przyprowadzili z sobą całą armję, armję dyscyplinowaną, oklaskującą na dany rozkaz".

W takich warunkach jasną jest rzeczą, że mniejszości francuskie, angielskie, polskie itd. muszą uchwalać tylko to, co każą delegaci Berlina tak, jak na kongresach trzeciej międzynarodówki rozkazy daje — Moskwa. O jednomyślność a raczej jednomyślne posłuszeństwo oczywiście nie jest wobec tego zbyt trudno. Charakterystycznem jest, że gdy delegat angielskiej Labour Party opowiedział się przeciw paktowi gwarancyjnemu, Niemcy zamanifestowali swe wielkie z tego powodu niezadowolenie. Pan Hilferding zjadliwie skrytykował stanowisko towarzyszy angielskich, tłumacząc im dość rozkazującym tonem, że ich obowiązkiem jest poprzeć pakt gwarancyjny, z którego przy odpowiedniej taktyce można wyciągnąć duże dla świata korzyści.

Widocznie Hindenburg ma w tem swój specjalny interes, by jednak pakt gwarancyjny w zarysowującej się obecnie formie przeszedł...

Judaica.

Żydzi rosyjscy na roli.

Ukazał się oficjalny komunikat sowieckiego rządu w sprawie dotychczasowych wyników żydowskiej kolonizacji rolnej w Rosji. Komunikat ten wydany został w związku z rocznicą istnienia specjalnego rządowego komitetu dla osiedlenia żydów na roli. Otóż w roku ub. zarejestrowano 30 tysięcy rodzin żydowskich, pragnących osiąść na roli, z czego zdołano osiedlić dotychczas 6 tysięcy rodzin liczących 30 tys. osób. W bieżącym roku przeznaczono dla żydów: na Ukrainie 10 tys. dziesięcin, na Krymie 70 tys., Białorusi 10 tys., ogółem 100 tys. dziesięcin.

Liczbę żydowskiej ludności rolniczej na terenach S. S. S. R. podaje komunikat na 130 tys. osób. Główna masa włościan żydowskich skoncentrowana jest w okręgu chersońskim, gdzie w 45 koloniach zamieszkuje 30 tysięcy żydów, zajmujących 70 tysięcy dziesięcin. Tam też tworzy się jeden z największych ośrodków rolnictwa żydowskiego.

Co do finansowej strony, to rząd sowiecki miał w roku bież. wyasygnować na ten cel około 1,400.000 rubli w gotówce i w naturze, zaś budżet na rok przyszły przewiduje podobno 5 miljonów rubli.

Profilaktyka przeciw pornografji.

Budzi się nareszcie w Polsce potrzeba walki z pornografją. Polem bitwy będzie: księgarnia, teatr, kinematograf i prasa. Ale przedewszystkiem należy uprzytomnić sobie konieczność walki na dwa fronty. Z jednej strony opinji wypadnie baczniej cenzurować zagraniczną: „marchandise avariée", z drugiej zaś, niemiłosiernie piętnować publiczne odruchy nieprzyzwoitości u nas, w kraju i wyrzucać zdrajców i sympatyków nierządu umysłowego z własnej fortecy.

Porozumieć się trzeba dobrze: by później nie było pomyłki. Sztuka prawdziwa — dzieła twórcze, mają swe odrębne prawa. Tu chodzi o śmiecie literackie, piśmidła nie będące wynikiem kategorycznego imperatywu talentu, jeno wyrachowanego schlebiania najniższym upodobaniom, czy lenistwu niewyrobionego motłochu, spekulacją dla osobistego, nieczystego a lukratywnego interesu.

Granica na pozór trudna do wykreślenia. A jednak trafiają się do dziś dnia silnie zareklamowane książki, które wywolują spontaniczne oburzenie zdrowej opinji publicznej.

„Nana" i „Potbouille" Zoli, — „L' Ile des Pingouins" Anatola France, — „La Garçonne" Margueritte'a, — „Przedwiośnie" Żeromskiego, — „Julio Jurenito" Erenburga, — „Wiadomości Literackie" w czambuł — stawały się w swoim czasie probierzem zdrowia, zdolnego do reakcji organizmu społecznego.

Typowym objawem degeneracji jest przecież niezdolność do oburzenia.

Atrofja znarkotyzowanej przez judaizm części społeczeństwa krakowskiego na każdym kroku nasuwa nam smutne przykłady niezytu moralnego przed oczy. Wystarczy wspomnieć zbrodnię 6 listopada, tolerowanie wybryków marszałka Piłsudskiego, lżenie kleru katolickiego przez „Naprzód", sądy przysięgłych etc.

Cóż z tego, że dożyliśmy zdyskredytowania socjalizmu wyssanego przez bolszewizm i uwiądu PPS., któremu nie przywróciła młodości nawet krwawa kąpiel rzezi ułanów, przyklaskiwanej przez „Naprzód" jeżeli dalej musimy tracić czas i siły na stosowanie sztucznego oddechania zaczadzonemu społeczeństwu? Tu nie wystarcza otworzenie lufciku, należy odrazu zrobić przeciąg i mówić prawdę.

Trzymając się tematu: literatury — zaglądnijmy do pieców, w których djabeł pali; do kuchenki „Wiadomości Literackich". Mam na myśli szereg wymienionych powyżej „skandalicznych" książek i równie gorszące próby bronienia tychże przez już zdyskredytowane lub dyskredytujące się osobniki (-cz-ki... z obrzydzenia wpadam w czkawkę Żeromskiego!). Rzecz uwagi godna, że wśród tylu płytkich sporów na temat takiej: „La Garçonne", nigdzie nie dotknięto jądra kwestji.

Zapytywano, w czem ta powieść gorszą jest od pornografji, której przyzwyczailiśmy się nie widzieć na dworcach kolejowych? Dlaczego przekład jej zdyskredytował Staffa? Odpowiedziałem: w asumcji, że naczynie plugawe może się stać bez opłókania, bez przetopienia naczyniem wybranem, i „La Garçonne" przedzierzgnąć się łatwo w „L' Epouse", bez dalszego kramu.

Ale chodzi mi tutaj o prawdziwie niecny postępek autora. Wpuszczenie Margueritte'a — mniejsza o to, którego z literacko nierozdzielnych braci — do Akademji Francuskiej, zobowiązywało nietylko jego przeszłość, lecz także jego przyszłość.

Proszę nie zapominać, że nagrodzono patrjotyzm Margueritte'ów, równocześnie policzkując Zolę w „discours de reception". Mam w pamięci zwrot: honorujemy „le Désastre, non pas la Débacle"... Legja honorowa zobowiązywała przeszłość i przyszłość literacko-obywatelską zasłużonego pisarza.

Wspólnik, spadkobierca tej sławy, sprzeniewierzający się spuściźnie po zmarłym bracie dla pieniędzy, pozostały żywy rzucający cień na imię zmarłego, który go był przecież — nie był-że to czyn niehonorowy, pociągający za sobą degradację przez Kapitułę Legji?

Największe brednie posypały się o tem z worka szmaciarskiego „Wiadomości Literackich" niejakiej p. Jehanny Wielopolskiej. Kto jest ta p. Jehanna? Obiło nam się o uszy w wątpliwym smaku, ale narzucające się przekręcenie afektacji tego imienia przez Nowaczyńskiego.

Szukając w dalekich przedwojennych wspomnieniach — nie osoby, bo tej nigdy nie spotkałem — przypomniałem sobie lichą książeczkę pornograficzną z dworca kolejowego — „to, o czem się nie mówiło", by nie zawstydzać zacnej rodziny. Coś jeszcze gorszego od Daniłowskiego; wyprana z talentu swada pani Stabrowskiej z „Fermentów" Reymonta. Zawsze lubieżność i mgłą białą zasnuwające się oczy...

Jako próbka umysłowości tej p. Jehanny — słowa „kultura" wymawiać tutaj niepodobna — i niestrawności lektur historycznych, niech posłuży jej koncepcja Hildebranda, wielkiego Papieża Grzegorza VII jako lubieżnego kochanka cesarzowej Agnieszki i hrabiny Matyldy Toskańskiej!

„Hildebrand wpijał się w usta milcząco podane, ogarnięty raptem pożarem ciągle dotąd smaganych żądz, aż uderzyły spróchniałe jego zęby o lśniące szkliwo jej drobnych zębów, o białą hostję leżącą na skraju różanego kielicha.

Za oknami wzmógł się ryk... klamor jakby całego szeregu wieków nasiąkłych ludzką posoką: Höllenbrand! Każdy kamień krzyczał tutaj, bo na nich odprawywać się miały niebawem sądy Hildebrandowskich następców(!). Miał zginąć wśród tysiąca innych i Arnold z Brescia, wielki reformator, który bronił ludu, i Benedetto Accolti, nieukanonizowany święty, który bronił dziecinnych miraży, i słodka trucicielka (!?) Beatrix Cenci, która broniła siebie".

Bezeceństwo taniej literatury dochodzącej do świętokradztwa, polega na uporczywem używaniu porównania hostji przy lubieżnych ekscesach. Poza tem, ignorantka nie tylko nie zna historji pań Lukrecji i Beatryczy Cenci — sprawy zasztyletowania ojca przez rodzinę — ale chyba nie słyszała o sztukach Shelleya i Słowackiego!

Aliści osoba ta wypływa na wierzch po wojnie jako markietanka żydowskiego najazdu na publicystykę polską, oczywiście jako czcicielka krowoderskiego dadaizmu „loków klocków" p. Piłsudskiego, jako rzeczniczka autora „Garçonny" i entuzjastka pornografji „Przedwiośnia". Kąsa i szarpie Orfeuszów polskich z zajadłością służebnic potrójnej Hekaty. Na pomoc wzywa p. Kaden-Bandrowskiego, skompromitowanego napaścią na Sienkiewicza, ale jako dobrowolec służy jej podporą il tylko również zdyskredytowany p. Ossendowski. Dobra para.

P. Ossendowski wyzyskuje tę sposobność, by mówić o sobie. Zdemaskowany blagier podróżnik, któremu krytyka zagraniczna odmówiła przywileju: „a beau mentir qui vient de loin", naiwnie traci głowę: pisał — przecie powieść, a nie pamiętnik! („Przez kraj Bogów, Ludzi i Zwierząt").

Miejmy nadzieję, że ten śmieszny epizod odwróci uwagę i uwolni nieopatrzną p. Zofję Morstin od natrętnego pasowania jej na kamratkę osoby nie należącej do jej towarzystwa. Na to jeszcze nie zasłużyła.

Mam zamiar rozprawić się osobno z „Czasem", który w końcu nie powstrzymał się od oddania niedźwiedziej przysługi „Przedwiośniu" Żeromskiego. Grzech byłby z tej gratki nie skorzystać.

Równie pilno mi zapisać uwagi na marginesach dwóch podłych, a rozpropagowanych po świecie książek: „Kasztelanki Libanu" i „Julio Jurenity". Odnajdujemy w tłómaczeniu tego ostatniego plugastwa naturalnie p. Kaden-Bandrowskiego!

Na razie więc kończę, ale dorzucając jeszcze pytanie: „Wiadomości Literackie" rzuciły się w swoim czasie z niebywałą pasją na „Wielkich Wtajemniczonych" Schurego. Z punktu widzenia doktryny katolickiej tej książki oczywiście nie da się bronić, ale „Wiadomości Literackie" drwiły zajadliwie z powodzenia kierunku, mogącego ujawnić w Polsce nowy typ: „mulier mystica". Zrozumiałem dopiero teraz, o co im chodziło. Obawiają się każdej przeszkody, opaźniającej rozpowszechnienie się forytowanego przez nie typu: „mulier lubrica".

Franciszek-Xawery Pusłowski.

Golgota por. Rondomańskiego

W ROSJI.

Por. Rondomański, uwolniony przez bolszewików, znajduje się u swojej rodziny we Wilnie. Oto jak według opowiadań przedstawiał się los jego po podstępnem uprowadzeniu z granicy.

Odwieziono go pod eskortą do Mińska, gdzie pastwiono się nad nim, katując go, zwłaszcza w czasie odprowadzania go z inkwizycyjnych badań. Wszystko to jednak było niczem w porównaniu z kaźnią por. Rondomańskiego w Moskwie. Osadzono go w więzieniu „na Łubiance", pozbawionem okien i wentylacji. Wobec braku światła dziennego więzień zatraca poczucie czasu i wpada w rozstrój nerwowy. Poza tem w więzieniu panuje straszliwa cisza; strażnicy chodzą bezszelestnie, co wszystko przyczynia się do wprawienia nerwów i mózgu więźnia w stan pomieszania i odurzenia. Por. Rondomański na znak protestu rozpoczął głodówkę i przez pięć dni nie przyjął pokarmu do ust. Po tej głodówce złagodzono więźniowi tryb życia i dnia 24 sierpnia wywieziono go z Moskwy do Jampola. Więzienie tu zdawało się por. Rondomańskiemu rajem. Nie żałowano jedzenia i obchodzono się z nim wyrozumiale. Więzień pojął dopiero całą niespodziankę tej zmiany, kiedy go obficie śniadaniem w Jampolu przeprowadzono go na pleśniankę, gdzie nastąpiło uwolnienie.

Por. Rondomański jest silnie osłabiony; nie sypia po nocach i miewa halucynacje. Trzeba nadmienić, że był on przez czas swojej niewoli nagabywany przez sowiety o pozostanie w Bolszewji, przyczem oferowano mu nawet wielkie sumy.

10-lecie Policji Państwowej.

Z dniem dzisiejszym upływa 10 lat od powstania pierwszej polskiej organizacji bezpieczeństwa publicznego. Zawiązkiem jej była „Straż Obywatelska", zawiązana samorzutnie w roku 1915, tuż przed wyjściem Moskali z Warszawy. Systematyczne szkolenie kader policyjnych powiększało z roku na rok sprawność instytucji bezpieczeństwa publicznego, a ciągła troska [illegible] organizacyjnych nad odpowiednim doborem materjału ludzkiego, postawiła naszą policję na wysokim poziomie zawodowego wykształcenia.

Zadania, jakie policja ma do spełnienia, są niezwykle ciężkie, szczególnie w obecnym powojennym okresie upadku moralności publicznej. Walka z wszelkiego rodzaju przestępczością wymaga od policji prawdziwej ofiarności, a powtarzające się co pewien czas tragiczne zgony policjantów na odpowiedzialnym, a ciężkim posterunku służbowym, są najwymowniejszym dowodem jej wielkiego poczucia obowiązku.

Społeczeństwo nasze ma w policji państwowej dzielnego stróża ładu, własności osobistej i bezpieczeństwa, toteż niewątpliwie chętnie powita „Tydzień Policjanta", przygotowywany w całem Państwie w czasie od 20—26 bm.

W tygodniu tym mają się odbyć nabożeństwa, rewje i pochody, uroczysta akademja jubileuszowa, przedstawienia w teatrach, koncerty, odczyty, pokazy kinematograficzne itp., z których dochód będzie przeznaczony na ufundowanie wielkiego „Domu Policjanta Polskiego", a który stałby się: 1) siedzibą opiekuńczą dla wdów i sierót po policjantach polskich wraz z ochronką dla dzieci funkcjonarjuszy policyjnych; 2) schroniskiem dla inwalidów policyjnych; 3) mieściłby w sobie bursę dla młodzieży; 4) księgozbiór, czytelnię itp.

Na terenie miasta Krakowa utworzył się specjalny w tym celu komitet obywatelski, który ma obchód przygotować.

KRONIKA KRAJOWA.

Wystawa Ogrodnicza i Kongres Pszczelniczy we Lwowie.

Zapowiedziana w 1922 r. na I. zjeździe ogrodniczym w Warszawie II. ogólno-polska wystawa ogrodnicza odbędzie się we Lwowie na Placu Targów Wschodnich od 26 b. m. do 2 października b. r. Równocześnie z wystawą odbędzie się ogólno-polski zjazd ogrodniczy. Na wystawie będą reprezentowane wszystkie działy ogrodnictwa, jak: owocowe, warzyw, kwiatów, szkółki drzew i krzewów owocowych oraz ozdobnych, nasiona kwiatów i warzyw, przetwory owocowe, jak wina, konserwy, kompoty i t. d., narzędzia i przybory ogrodnicze.

Równocześnie z okazji jubileuszu 50-lecia istnienia „Bartnika Postępowego" odbędzie się we Lwowie dn. 26 i 27 b. m. pierwszy ogólnopolski Kongres pszczelniczy, połączony z wystawą okazów pszczelniczych. Komitet Kongresu zaprasza wszystkich miłośników pszczelnictwa do współudziału w zjeździe, tych zaś, którzy mają zamiar wziąć udział w wystawie, o przygotowanie eksponatów z zakresu pszczelnictwa. Bliższych informacji udziela komitet wystawy we Lwowie, ul. Kopernika 20.

—o—

UROCZYSTOŚĆ NARODOWA W ŻÓŁKWI. W dniu 6 b. m. odbędzie się w Żółkwi odsłonięcie pomników: króla Jana III, hetmana Stanisława Żółkiewskiego i kolumny Tadeusza Kościuszki, zniszczonych ręką wandali w roku 1918, a obecnie odnowionych staraniem zarządu miasta. Na uroczystość tę, która powinna się stać manifestacją całego narodu, któremu wielcy wodzowie i pełen chwały król przypominają jego wielką przeszłość, zaprasza reprezentacja miasta Żółkwi wszystkich Polaków.

Z teatru im. Słowackiego.

„Zemsta" w teatrze Słowackiego.

Wczorajsze przedstawienie Fredry nie było dociągnięte, ale jakże miłe! Nie zapomniano o polskiej muzyce w antraktach.

Dlaczego Dyrekcja teatru popełniła tak łatwy do uniknięcia błąd i nie dała „Zemsty" na otwarcie sezonu? I rym i sens na to wskazywał. Wszak w tym czasie obchodzić będziemy 50-lecie Fredry!

Szkoda, że się ruszyło ze złej nogi, puszczając naprzód „Przepióreczkę". Padła. Niema złego, któreby na dobre niewyszło, bo osiągnięta klapa na dłuższy czas wyłączyła tę biedotę z repertuaru.

Ale nieprzyzwoitością było forsowanie sztuki autora, którego imię związane jest z nieprzebrzmiałym skandalem. Uznanie „Przedwiośnia" za korzystny środek antypolskiej propagandy przez wrogów Ojczyzny — Sowiety, które tępią Tołstoja, to przecie dobrze wymierzony policzek, a to musiało wywołać zdrową patrjotyczną reakcję wśród społeczeństwa.

Pamiętam, jak dziwiono się u nas, że społeczeństwo angielskie tak surowo ukarało artystę za wykroczenie człowieka „contra mores" w procesie Oskara Wilde. Czyż patrjotyzm nie ma swych praw, jak i moralność, zwłaszcza gdy umieściło się literata w Prytaneum?

Tutaj dołączył się decydujący w dziedzinie sztuki czynnik miernoty komedji, o tyle gorzej wystawionej, jak poprzednio. Brakło dotkliwie udatnej kreacji prowincjonalnego, eleganckiego franta, przez p. Szymańskiego.

Ale najlepszą nauką dla dyrektorów teatrów jest automatyczna strata pieniężna. To nie zawodzi.

Z zadowoleniem zanotować należy, iż opinja publiczna dopisała.

W przededniu „Zemsty" zainteresowaliśmy się wynurzeniami dyrektora Trzcińskiego w „Naprzodzie". Zainteresowaliśmy się tem bardziej, że onegdaj odmówił informacji „Głosowi Narodu". Teraz przyklasnęliśmy uspokajającej obietnicy utrzymania polskości teatru. P. Trzciński zdaje się zapowiadać dodatkowo, iż okaże się, że jako dyrektor teatru, ma grubą skórę... Jesteśmy przekonani, że się żartobliwie szkaluje i że tak nie będzie.

Ale odbiegamy od Fredry, a należy się wdzięczność za orzeźwiający wieczór.

Pustawa widownia — czyja wina? — Zatrzęsła się od śmiechu podczas świetnej sceny pisania testamentu Papkina (p. Leszczyński), co widocznie rozgrzało artystów. P. Leszczyński już się rozgrzał od drugiego aktu i mężnie walczył z przeszkodami na drodze do „kreacji". Trzeba mieć wielkie przymioty aktorskie, prócz odwagi i charakteru, by nie zniechęcić się do roli będącej wprost w przeciwieństwie do własnych fizycznych uzdolnień. Trudno było kazać uwierzyć publiczności w lęk masywnego draba, podkreślonego wspaniałym mundurem, a stającego naprzeciw dwóch starców pozbawionych temperamentu. Cześnik (p. Jednowski) ani razu nie przypomniał swego nazwiska urobionego od słowa „raptus", a Rejent (p. Puchalski) nic podniósł ani jednym wężowym sykiem gotującej się złości, poprawnej pokrywy swej hipokryzji. Wyborną maskę miał Dyndalski (p. Szymborski). Z wielką sympatją przyjęto wczoraj grę p. Bednarzewskiej (Podstolina), która nigdy nie zawodzi. Klara (p. Kossowska), ładna i wdzięczna, okazała dużo potulnej miary. Scena miłosna w altanie wypadła nieco zimno, z powodu nieruchomości twarzy Wacława (p. Niewiarowicz).

Zato dwie niezrównane sceny, rozpędzania murarzy i pisania listów, testamentów, dopisały, wywołując zawsze tęsamą uciechę.

Ale-ż mistrz ten Fredro! Tak to żyje i płynie... budzi się coś polskiego, a rzadkiego, jak odezwanie się sanek z dzwonkami za oknem....

Ile razy pomyślę, co wpływ kultury francuskiej — tam na miejscu w Paryżu — dał naszej literaturze przez Fredrę, żal mnie bierze, iż wybuch rewolucji nie odrzucił Kucharskiego z powrotem do kraju i że polskie domy nie zapełniły się jego portretami obok Lampich i Bacciarellich.

Wczoraj miałem wrażenie, że dzięki Fredrze, posiadamy własny niefałszowany szampan krajowy, z prawdziwych winogron, nie z agrestu. Dobre wino jest — od wystawienia sztuki zależy, by jeszcze musowało... Wychodząc z teatru, przecież podniesiony na duchu, nie umiałem sobie na jedno pytanie odpowiedzieć: Wszak prawdziwym łotrem jest ów Rejent Milczek? O korrupcji świadków przy spisywaniu protokółu nie może być dwóch zdań. Wszystko inne w ogólnym humorystycznym obrazie wad i przywar polskich da się łatwiej przebaczyć... Czyż to czar sztuki, pełnej miary i proporcji, lekkość wiersza, nie pozwalająca nic brać zbytnio na serjo, sprawiają niezmąconą błogość ulgi po zawarciu zgody?

U Moliera jest nieznaczne napomknięcie, że lepiej nie myśleć o tem, co potem będzie — bo charakterów się nie zmienia... ale u Fredry, w Polsce, której dzieje operują głównie cudami, niema rzeczy, którejbyśmy się nie spodziewali, gdy tak poufale i tak z niedaleka — z nieba — „Bóg rękę poda"...

*

Marzę zawsze o dniu, w którym umiłowany Kraków wróci do dawnego...

Takiem kulturalnem ocknieniem byłoby przywrócenie naszemu teatrowi pierwotnego imienia Fredry.

Franciszek-Xawery Pusłowski.

—o—

Tępienie komunizmu.

Z Łodzi komunikują nam o następujących wyrokach tamtejszego sądu w sprawie przeciw działaczom komunistycznym: 31 sierpnia skazany został znany ze swej działalności komunistycznej na terenie związków zawodowych agitator Boruch Rabinowicz na 6 lat więzienia, tegoż dnia skazana została niejaka Gedalja Markowicz na 2 lata twierdzy za kolportaż bibuły komunistycznej. Dnia 1 września rozpatrzono również sprawę przeciw Pawłowi Bichowi i Kalmie Kalmanowiczowi oskarżonym o należenie do partji komunistycznej i kolportowanie odezw, przyczem Paweł Bich skazany został na 3 lata więzienia, a Kalmanowicz z braku dowodu winy, zwolniony. Tegoż dnia skazany został na 4 lata więzienia Franciszek Wilkanowski za należenie do partji komunistycznej i czynny opór władzy.

Bandyta Domański zastrzelony.

Przed kilku dniami patrol policyjny zatrzymał w Beresteczku dwóch podejrzanych osobników. Ponieważ miano poufną wiadomość, że w stronach tych ukrywa się słynna wołyńska plaga, bandyta Domański, patrol zawezwała indywiduów do wylegitymowania się, na co bandyci obsypali policjantów gradem kul i wpadli do przydrożnej chaty, zatarasowawszy się w niej. Rozpoczęło się regularne oblężenie. Bandyci używali podczas walki także granatów ręcznych, od których zapaliły się dwa budynki. Po pewnym czasie zapanowała cisza. Kiedy policja wkroczyła do środka, zastała trupy bandytów Domańskiego i Przelecza.

—ooo—

KORONACJA STATUY MATKI BOSKIEJ W TARNOWCU. We wiosce podkarpackiej Tarnowcu, pod Jasłem, istnieje od kilku wieków łaskami słynąca statua Matki Boskiej, której historję napisał ks. biskup Fischer („Historja Cudownej Statuy M. B. w Tarnowcu“). Stolica Apostolska zezwoliła na uroczystą koronację cudownej statuy, która się odbędzie 8 b. m. w Tarnowcu przy udziale kilku księży biskupów. Aktu koronacyjnego dokona ks. bisk. Fischer, kazania wygłoszą: O. Konstantyn, Kapucyn z Krosna i ks. prał. Momidłowski z Przemyśla.

LOTNICTWO POLSKIE NA SILNYCH PODSTAWACH. Budowa instytutu aerodynamicznego w Warszawie jest już na ukończeniu. W jesieni stanie potężny gmach. Pierwszy polski instytut aero-dynamiczny da nauce polskiej możność pracy samodzielnej w dziedzinie aerodynamiki. We wszystkich państwach na zachodzie istnieje już po kilka pracowni aero-dynamicznych. Głównym organizatorem instytutu warszawskiego jest prof. Witoszyński.

ZJAZD BURMISTRZÓW ZIEM ZACHODNICH POLSKI W WEJHEROWIE odbył się w dniach 29 i 30 sierpnia. Zjazdowi przewodniczył prezydent miasta Grudziądza, p. Włodek. Powzięto szereg uchwał, tyczących się życia gmin i samorządów miejskich.

11 WRZEŚNIA — ŚWIĘTO KOMUNISTYCZNE. W licznych odezwach i protestach, rozrzucanych masowo w różnych miejscowościach Polski, komuniści ogłosili dzień 11 września jako rocznicę założenia międzynarodowego związku młdzieży komunistycznej — międzynarodowem świętem komunistycznem.

ZJADŁ KAPELUSZ MAKU I SKONAŁ W MĘCZARNIACH. Józef Plota, lat 11 z Dobrea Wielkiego w kaliskiem był tak wielkim amatorem maku, że się założył ze swoimi kolegami, z którymi wspólnie pasł krowy, że zje pełny kapelusz maku. Zakład został przyjęty o 20 groszy. Biedny Plota zakład wygrał, wyliczono mu 30 groszy, ale już na drugi dzień musiano go w strasznych bólach odwieźć do szpitala w Kaliszu, gdzie zmarł. Okazało się, że mak w żołądku mu rozpęczniał i biedny pastuszek poprostu pękł.

KRONIKA KRAKOWSKA.

—o—

Szkolnictwo zawod. przydzielone Kuratorjum krakowskiemu.

Jak się dowiadujemy, Kuratorjum szkolne w Krakowie organizuje wydział szkolnictwa ogólno-zawodowego. Do nowego wydziału będą należały sprawy tych wszystkich szkół, które niepodlegają bezpośrednio Ministerstwu oświaty. Tak więc z kompetencji wydziału ogólno-zawodowego będą wyłączone: Akademja handlowe, wyższa szkoła przemysłowa, szkoła gospodarstwa domowego i t. p. Wizytatorem i kierownikiem wydziału ogólno-zawodowego został insp. Misky ze Lwowa. Wydział ten będzie posiadał etaty na 2-ch dalszych wizytatorów i 8 referentów; biura tego urzędu zostaną pomieszczone w gmachu P. K. O. na drugiem piętrze. Zaznaczyć należy, że szkolnictwo zawodowe okręgu krakowskiego podlegało dotąd Kuratorjum szkolnemu we Lwowie.

Rozszerzona kompetencja sądów powiatowych karnych.

W sądzie okr. karnym zaszła zasadnicza zmiana w przydzielaniu spraw temu sądowi. Na podstawie upoważnienia, objętego ustawą o postępowaniu uproszczonem, wszystkie sprawy o zbrodnie, w których prokuratura zgadzała się na wymiar kary do 1 roku więzienia, rozpatrywał dotąd sąd okr. karny nie w senatach, lecz w postępowaniu uproszczonem przed sędzią jednostkowym. W tym celu fungowały w krakowskim sądzie okr. karnym 4 oddziały sędziów jednostkowych.

Obecnie, celem odciążenia sądu okr. karnego, sprawy rozpatrywane dotąd w postępowaniu uproszczonem, są przydzielone od 1-go b. m. — o ile rozchodzi się o czyny popełnione poza Krakowem — sądom powiatowym, a sędziowie powiatowi wydają wyroki za zbrodnie przewidziane karą do 1 roku więzienia. W ten sposób już około 500 spraw przydzielono sądom powiatowym karnym na prowincji w okręgu krakowskiego sądu.

—ooo—

Sobota 5: św. Wawrzyńca.
Niedziela 6: św. Zacharjasza.
Niedziela 6: wsch. słońca o godz. 5.20, zach. o 18.36.

Kraków, 5 września.

PODZIĘKOWANIE SOKOŁÓW POLSKICH Z AMERYKI. Kierownictwo wycieczka Sokołów polskich z Ameryki nadesłało do zarządu miasta pismo z prośbą o wyrażenie głębokiej wdzięczności mieszkańcom miasta za braterską życzliwość, okazaną rodakom z za Oceanu.

OSOBISTE. Naczelnik oddziału bezpieczeństwa pub. w urzędzie wojewódzkim w Krakowie, radca Roman Skarbek, powrócił z urlopu i objął z dniem wczorajszym urzędowanie.

NORMALNE URZĘDOWANIE W DNIU 8-GO WRZEŚNIA. Minister oświaty zarządził, aby w dzień 8 września (święto Narodzin Najśw. Marji Panny) odbywała się normalnie nauka we wszystkich zakładach szkolnych, jakoteż normalne urzędowanie w podległych mu urzędach. Również we wszystkich innych urzędach państwowych będzie się odbywać normalna praca.

WZLOTY AEROPLANÓW NA BŁONIACH. Podczas „Tygodnia Ligi Obrony Powietrznej Państwa“ w dniu 6 b. m. odbędą się na Błoniach, naprzeciw parku Dra Jordana, wzloty samolotów. Miejsce wzlotów będzie odgraniczone linami na słupkach, wbitych w ziemię. Celem łatwiejszego przedostania się publiczności na miejsce wzlotów, odgraniczony pas obsadzą organa policji i wojska. Podczas wzlotów w dniu 6 b. m. po poł. na czas około 3-ch godzin zamknięta będzie Aleja 3 Maja dla pieszych i ruchu kołowego od bramy parku Dra Jordana.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: litr mleka zbieranego 18—20 gr., niezbieranego 25—30 gr., kwaśnego 18—20 gr., śmietanki słodkiej 50—60 gr., kwaśnej 1.60—2 zł. 1 kg. masła 3.40—3.70 zł., jaja za kopę 6.60—7 zł., za sztukę 11—12 gr. Drób: kura 4—6 zł., para kurcząt 3—6 zł., kaczka 3—4 zł., gęś 5—7 zł. Jarzyny: 100 kg. ziemniaków 6.50—8 zł., 1 kg. marchwi 14—16 gr., buraków 12—14 gr., pietruszki 18—22 gr., kapusta biała za kopę 2.50—4 zł., ogórki 80—1.50 zł. Ryby: 1 kg. karpia żywego 5—6 zł. szczupaka 6 złotych.

ZASTRZELIŁ SIĘ PRZED ROZPRAWĄ. Wczoraj miała się odbyć w sądzie okr. karnym rozprawa przeciw braciom Kuczawskim i Józefowi Kuli z Trzebini, oskarżonym o zabójstwo Jana Celedyna w czasie sprzeczki. Obwinieni, po zajściu w dniu 10 października 1923 r., zostali aresztowani, a w lipcu b. r. wypuszczono ich za przyrzeczeniem na wolność. W dniu wczorajszym zjawili się na sali sądowej obaj Kuczawscy, którzy zawiadomili sąd, że Kula na kilka dni po opuszczeniu aresztu śledczego, odebrał sobie życie. Ponieważ trybunał nie otrzymał urzędowego potwierdzenia zgonu Kuli, przeto rozprawę odroczył, żądając od policji aktu zejścia Kuli.

ARESZTOWANIE WŁAMYYWACZA. Organa śledcze policji aresztowały na polach Kapelanki koło Krakowa Bolesława Dębskiego, lat 29, z Krakowa, pod zarzutem współudziału w licznych kradzieżach z włamaniem, między innemi na szkodę Dr Miłkowskiego przy ul. Florjańskiej, popełnionej przed kilku miesiącami. Dębski ukrywał się dotąd przed organami policyjnemi po różnych miastach G. Śląska, Poznania i Pomorza.

—ooo—

„Nowi panowie“. Dziś wchodzi na afisz teatru im. Słowackiego głośna nowość francuska, 4-aktowa komedja Flers'a i Croisset'a: „Nowi panowie“. Trzy wielkie role, które stawiają wykonawców wobec poważnych aktorskich zadań, odegrają u nas: niezrównany w kreacjach tego typu Jerzy Leszczyński, Marjan Jednowski jako hrabia de Monteire oraz p. Janina Piaskowska jako aktoreczka Zuzanna Verrier. Resztę ról wykonają pp.: Zalewska, Lińcówna, Makarczyk, Leliwa, Chodecki, Sawicki, Zbyszkowski i in.

Repertuar Teatru im. J. Słowackiego.

Sobota: „Nowi panowie“ R. Flers'a i Croisset'a (nowość).

Niedziela popoł.: „Złote kajdany“, wieczór: (Nowość) „Nowi Panowie“ (gośc. występ J. Leszczyńskiego).

—ooo—

Repertuar Operetki.

Sobota: o godz. 4 po południu: „Hrabina Marica“ — o godzinie 8 wieczór: „Targ na dziewczęta“ (premjera).

Niedziela: Po południu „Hrabina Marica“.

—ooo—

UCIECHA: „Ulica Miljarderów“.
NOWOŚCI: „Wrogowie Ludzkości“.
SZTUKA: „Salambo“.
WARSZAWA: „Zemsta Małpoluda“, dramat w ośmiu aktach.
PROMIEŃ: „Zgubiony pantofelek“.
REDUTA: „Przy kominku“, 2 serje, razem 12 aktów, ilustrowane śpiewem rosyjskich artystów opery kijowskiej. Seansy dwugodzinne o godz. 4.45, 7 i 9.15, w niedzielę także o 2.45 popoł.

Bank Wzajemnego Kredytu zachwiany.

Dalsze następstwa oszustw Pistynera.

AW. donosi: W aferze Pistynera i Kolnika zaangażowane są: Krakowski Bank Wzajemnego Kredytu (filja we Lwowie), Bank Gospodarstwa Krajowego (oddział lwowski) i Lwowski Bank Rolniczy. Nie ustalono jeszcze kwoty na jaką zaangażowany został Bank Gospodarstwa Krajowego. Bank ten kupował we lwowskiej Filji Banku Wzaj. Kredytu czeki na Amerykę, oparte na fikcyjnem pokryciu. Na wypadek, gdyby sprawa ta zakończyła się katastrofą Banku Wzajemnego Kredytu, zabezpieczył się Bank Gospadrstwa Krajowego na fabryce Pistynera, który jest dłużnikiem Banku Wzajemnego Kredytu.

Bank Gospodarstwa Kraj. podobno zaangażowany jest na 250.000 dolarów, a wartość fabryki Pistynera przedstawiać ma, jak twierdzą w sferach bankowych, około 5 milj. zł. Wartość ta naturalnie znacznieby zmalała, gdyby fabryka miała być sprzedaną w czasach dzisiejszych. Bank Rolniczy we Lwowie, który także miał owe czeki, zaangażowany ma być na sumę około 140.000 dolarów i zabezpieczył się na surowcach i skórach będących własnością fabryki „Mazaga“. Długi Pistynera w Banku Wzajemnego Kredytu wynoszą około 300.000 dolarów, a prócz tego „Mazag“ (Pistyner) ma jeszcze do zapłacenia za maszyny około 40.000 dolarów. Pistyner oskarżony jest o oszustwo, ponieważ sprzedawał czeki bez pokrycia. Dr Kolnik, aresztowany w Wiedniu, był głównym doradcą i faktorem Lewickiego, dyrektora lwowskiej filji Banku Wzajemnego Kredytu.

Wczoraj odbyło się w Krakowie posiedzenie Rady Nadzorczej Banku Wzajemnego Kredytu, na którem uchwalono wysłać delegację do prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego, p. Steczkowskiego, i starać się o pomoc. Bank Wzajemnego Kredytu z centralą w Krakowie powstał przed paroma laty z dawnego towarzystwa Wzajemnego Kredytu i S-ki udziałowej, opartej o „Florjankę“. Bank ten stał się spółką kredytową, niepozostającą w żadnych stosunkach z Florjanką. Florjanka, krakowskie Tow. ubezpieczeń, nie bierze udziału w akcji, podjętej celem ratowania Banku Wzaj. Kredytu. Dla zbadania spraw związanych z „Mazagą“, bawi jeszcze we Lwowie delegat ministerstwa skarbu, p. Lipiński.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE.

—o—

Poprawa złotego zagranicą

W III DEKADZIE SIERPNIA.

Stała choć powolna zwyżka złotego uwidacznia się szczególniej przy zestawieniu notowań giełd zagranicznych za ostatnią dekadę sierpnia, na której początek przypadł największy atak na walutę polską i która stała się punktem zwrotnym w naszej sytuacji walutowej.

Atak na złotego przypadł na pierwsze dni drugiej połowy sierpnia i do kulminacyjnego punktu zniżkowego doszedł na giełdach berlińskiej i wiedeńskiej na dzień 21 sierpnia, na giełdach zaś londyńskiej i zurychskiej na dzień 22 sierpnia. Daty te zbiegają się z terminem uzyskania przez Bank Polski i Rząd znacznych kredytów oraz z okresem najwydatniejszych zarządzeń, wydanych w celu poprawy bilansu handlowego i płatniczego.

Na giełdzie berlińskiej spadek złotego postępował najszybciej w czasie od 14 do 21-go sierpnia i z kursu 76.45 mk. za 100 złotych doszedł do 68.20. W dniu 21 sierpnia następuje punkt zwrotny: w ciągu dwóch dni kurs podnosi się o 70.90 w dniu 24, a następnie do 71.10 w dniu 25 sierpnia, 72.70 w dniu 26, 74.80 w dniu 27 sierpnia i na tymsamym poziomie z drobnemi tylko wahaniami utrzymuje się do końca miesiąca, który zamknięto notowaniem 74 mk. za 100 zł. Wrzesień wykazuje dalszą tendencję zwyżkową.

Na giełdzie wiedeńskiej najniższy kurs złotego przypada, podobnie jak i na giełdzie berlińskiej, na dzień 21 sierpnia, w którym notowano 113 szylingów za 100 zł., dnia 24 złoty osiąga kurs 121.40, w dniu 28 — 125 i w ostatnim dniu sierpnia 124.50 z dalszą tendencją zwyżkową w pierwszych dniach września.

Na giełdzie w Zurychu punkt zwrotny w notowaniach złotego przypada na dzień 22 sierpnia. Z kursu 84.50 fr. za 100 zł. kurs podnosi się w dniu 24 na 86.—, w dniu 25 na 87.—, w dniu 26 na 88.—, w dniu 27 na 89.56, w dniu 28 sierpnia osiąga 92.50 i do końca miesiąca ustala się na 91.— fr. za 100 zł.

Notowania kursu złotego na rynku londyńskim wykazują, że punkt zwrotny dla złotego przypadł na dzień 22 sierpnia; w dniu 31 sierpnia doszedł do 25.75 zł.

Poprawa kursu złotego w ostatniej dekadzie sierpnia wywołana została dużemi zapotrzebowaniami na złote przedewszystkiem w celu pokrycia poprzednich operacyj bankowych, oraz dla celów eksportu z Polski. Spokojna sytuacja ostatnich dni sierpnia i pierwszych dni września przy dalszem zapotrzebowaniu złotego przez eksport pozwala żywić nadzieję zlikwidowania w stosunkowo niedługim czasie obecnego disagio złotego, które na giełdach zagranicznych wynosi przeciętnie od 7 do 8 procent.

Ten stan rzeczy na rynkach zagranicznych przy notowaniach dewiz na giełdach krajowych po kursach rynkowych ułatwia zniżkowe kształtowanie się kursów walut obcych na rynku wewnętrznym, zależnym jeszcze od zapotrzebowania dewiz na pokrycie dawniej zaciągniętych zobowiązań zagranicznych. — Napływ walut z eksportu zaspokoić winien również w najbliższym czasie to zapotrzebowanie dewiz i usunąć ostatnie przeszkody do powrotu złotego do parytetu.

—o-O-o—

Zniżkowa tendencja na zboże.

Z dniem 1 września weszło w życie rozporządzenie ustanawiające opłaty celne na zboże importowane do Niemiec. Fakt ten nie pozostaje bez wpływu na konjunktury na polskim wewnętrznym rynku zbożowym, gdzie z tego powodu zaczyna ujawniać się tendencja zniżkowa. Obniżenie cen na rynku światowym również pozwala przypuszczać, iż tendencja ta utrzyma się. Dotychczas niepogoda powstrzymuje spadek cen na giełdach w Polsce, gdyż zaofiarowanie nie jest zbyt wysokie. Na giełdzie warszawskiej transakcje na żyto zawierano po 17 zł. za q. franco stacja załadowcza i po 18 zł. za q. franco Warszawa.

Kronika ekonomiczna.

PROJEKT NOWELI DO USTAWY O PODATKU MAJĄTKOWYM. W najbliższym czasie władze ustawodawcze będą rozpatrywać projekt noweli do ustawy o podatku majątkowym. Projekt ten ma na celu rozgrupowanie kontyngentu w wysokości 50 miljonów złotych, przypadających na rolnictwo, oraz rozłożenie go na inne kategorje płatników. Jak wiadomo, dwie trzecie obszaru ziemi, zgodnie z istniejącą ustawą, jest wolne od dodatkowego kontyngentu, wobec czego cały ciężar tego dodatkowego kontyngentu spadłby na większą własność. Centralny Związek polskiego przemysłu, handlu, górnictwa i finansów czyni odpowiednie kroki w Ministerstwie skarbu, mające na celu zabezpieczenie przemysłu i handlu przed ewentualnem obciążeniem tej kategorji płatników w związku z akcją rządową, zmierzającą do wyrównania kontyngentu przypadającego na rolnictwo, a niemożliwego do ściągnięcia.

PRZEJŚCIOWE NIŻSZE STAWKI CELNE. Zgodnie z rozporządzeniem Rady ministrów, towary zamówione zagranicą pomiędzy 1 marca a 19 maja b. r. przez polskich odbiorców w krajach pozostających z Polską w stosunkach traktatowych, podlegają opłatom celnym według taryfy z dnia 26 czerwca 1924 roku, przyczem ostateczny termin zgłoszenia towaru do odprawy w urzędach celnych upływa z dniem 12 października 1925 r. Rozporządzenie to przewiduje również szereg formalności względem firm zagranicznych, mających na celu wylegitymowanie się z terminu zamówienia.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Pszenica dworska 25—26, targowa 24—25, żyto dworskie 18.50—19.50, targowe 17.50—18.50, owies na paszę 19—20, jęczmień browarniany krak. 23—25, na krupy 20—22, rzepak zimowy 40—44, siemię lniane 45—46, kminek 90—100, mąka pszenna krak. 50% 51—52, żytnia krak. 60% 34—35, żytnia poznańska 65% 34.50—35.50, otręby pszenne 12.50—13, żytnie 12—12.50. Z powodu silnego braku gotówki, jak na każdem polu, tak i tu poczyna nastawać zastój.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Waluty: Dolary Stanów Zjedn. 5.65, Belgja 25.60, Paryż 26.30, Szwajcarja 108 i pół, Włochy 22.45, Wiedeń 79.10, Nowy Jork 5.60.

Papiery państwowe: 5% pożyczka konwersyjna 43.50, 8% pożyczka konwersyjna 70, pożyczka dolarowa w dol. 62, 61.50, w złotych 352.78, 349.93, pożyczka kolejowa 85, 80. 85.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie giełdy: Paryż 24.25, Londyn 25.09, Nowy Jork 5.17, Berlin 1.23.2, Wiedeń 72.95, Praga 15.32 i pół, Warszawa 92.50. Tendencja wyczekująca.

NA SZEROKIM SWIECIE.

—o—

Katastrofa Zeppelina amerykańskiego.

Amerykański sterowiec powietrzny „Shenandoah“, jedyny tego rodzaju okręt powietrzny floty amerykańskiej, rozbił się nad Cambridge koło Tornado, w stanie Ohio. Komendant i część załogi, razem 14 osób, zostało zabitych. Część załogi ocalała cudem, czepiając się drzew w lesie, nad którym sterowiec przelatywał. „Shenandoah“ zbudowany był na wzór Zeppelinów. Rano wyleciał na lot ćwiczebny, a w godzinę później, porwany huraganem na wysokość 1800 m., został rozdarty na dwie części.

Amerykańską marynarka powietrzna poniosła olbrzymią stratę. Był to jedyny okręt powietrzny, spełniający wybornie swe zadanie wojskowe i przewyższający znacznie „Los Angeles“, niemieckiego pochodzenia.

Borys Sawinkow żyje?

NOWA WERSJA O LOSACH SAWINKOWA.

Onegdaj nadeszła do Warszawy sensacyjna wiadomość z Moskwy o tem, jakoby Borys Sawinkow miał się znajdować na Kaukazie. Według tych wiadomości, Sawinkow przebywa tam incognito. Zapuścił sobie brodę i poświęcił się obecnie pracy literackiej, którą wykonywuje dla rządu sowieckiego.

Była przyjaciółka Sawinkowa miała go dwukrotnie odwiedzić na Kaukazie, a ostatnio przybył wraz z nią z Moskwy niejaki Chomiczew.

Potwierdzenia tej wiadomości dotychczas niema.

—o—

ZJAZD INŻYNIERÓW KOLEJOWYCH W GDAŃSKU. W roku bieżącym, podobnie jak w latach poprzednich, odbędzie się Zjazd inżynierów kolejowych, tym razem w Gdańsku, w dniach od 13—15 b. m. Świetne powodzenie zjazdów w Warszawie, Wilnie, Lwowie i w Poznaniu rokuje, że i ten zjazd, w programie którego znajdują się bardzo ważne i aktualne sprawy zawodowe, będzie niemniej licznie obesłany, niż zjazdy poprzednie. Zjazdy inżynierów kolejowych mają na celu rozpatrywanie zagadnień technicznych, ulepszenia komunikacji, bezpieczeństwa i ekonomji ruchu i jako takie, winny być gorliwie poparte przez rząd i społeczeństwo. W zjazdach mogą brać udział także, jako goście, osoby interesujące się sprawami poruszanemi przez zjazd, po uprzedniem porozumieniu się z komitetem zjazdów: Warszawa, Al. Jerozolimskie 1/3, Dyr. kol., inż. W. Gąssowski.

„CHŁOPI“ REYMONTA PO WŁOSKU. Aurora Beniammo, przedstawicielka na Polskę dwóch dzienników turyńskich: „La Gazetta del popolo“ i „Il Piemonte“, uzyskała od Wł. Reymonta wyłączne prawo tłómaczenia „Chłopów“ na język włoski. Umowa z wydawcą Franco Campitelli w Foligno jest już podpisana i dzieło ukaże się wkrótce na półkach księgarskich.

NA „PAX ROMANA“. Na Zjazd „Pax Romana“ w Bolonji wyjechali z Warszawy p. Władysław Lewandowicz, prezes Rady naczelnej „Odrodzenia“ i Antoni Chaciński, członek prezydjum Związku senjorów „Odrodzenia“. Będą oni reprezentować Polskę na zjeździe „Pax Romana“, poczem udają się do Rzymu, w celu nawiązania kontaktu z organizacjami chrześcijańsko-społecznemi.

ILE WYNOSZĄ PENSJE MONARCHÓW? Dochody panujących obliczono w dolarach następująco: król włoski 3,200.000 dol., król angielski 2,900.000, cesarz japoński 2,725.000, król hiszpański 1,775.000, król belgijski 1,175.000, król jugosłowiański 665.000, król rumuński 500.000, król szwedzki 463.000, król bułgarski 400.000, król duński 300.000, król norewski 244.000. Ekskajzer niemiecki Wilhelm pobierał rocznie 5 miljonów dolarów, b. car rosyjski 8 i pół miljona, a cesarz austrjacki Franciszek Józef 8 milj. dolarów.

FLAGA WŁOSKA NA BIEGUNIE PÓŁNOCNYM? Rzymska „Tribuna“ twierdzi, że bawiącemu w Rzymie Amundsenowi udało się uzyskać od rządu włoskiego i przemysłowców włoskich środki pieniężne na nowy lot do bieguna północnego. Amundsen zabowiązał się wzamian za to, w razie dotarcia do bieguna, obok flagi swego kraju rodzinnego, zatknąć także flagę włoską.

MASOŃSKA STRAŻ NAD WISŁĄ. Donoszą z Gdańska, iż w loży „Guttemplerów“ zebrali się tamtejsi masoni, którzy uchwalili założyć nową lożę masońską pod nazwą: „Wacht an der Weichsel“.

UROCZYSTOŚĆ NAUKOWA W LENINGRODZIE. Z powodu 200-ej rocznicy powstania Akademji Umiejętności, przybyli do Leningrodu liczni delegaci z Niemiec, Holandji, Anglji i Ameryki. Członek Akademji, prof. Pawłow, przedstawił uczonym zagranicznym wszystkie etapy swych doświadczeń, które doprowadziły do odkrycia teorji odruchów.

PIERWSZE KATEDRY UNIWERSYTECKIE SZTUKI FILMOWEJ. Jak donosi paryski „Quotidien“, pewien bogaty Amerykanin przeznaczył po tysiąc funtów szterlingów dla uniwersytetów, któreby utworzyły u siebie katedry kinematografu. Chicago i cztery inne miasta przyjęły ten dar, wobec czego na tych wszechnicach powstaną pierwsze katedry sztuki filmowej.

!! DARMO !!

zupełnie z naszą przesyłką każdy może otrzymać przedmiot wartości

Zł. 72.

Szczegóły wysyła
PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWE
„REKORD" 1336
Łódź, Piotrkowska 37.

Księdza, korepetytora poszukuje do dwóch chłopców wyższe gimnazjum. Gruntowna znajomość łaciny, greki, niemieckiego i arytmetyki konieczna. W zamian pokój, warunki wedle umowy. Łaskawe zgłoszenia pod: H. P. do Adm. Głosu Narodu". 1331

Mieszkanie
przy rodzinie dla uczenicy z całem utrzymaniem Gertrudy L. 10, II piętro oficyna. 1289

Piękność i powab
Eliksir na liki i fale, emalja na twarz, krople nadające zmęczonym oczom pełen życia djamentowy blask, aparaty do samomasażu na twarz i biust i inne ostatnie nieznane kosmetyczne nowości. Żądajcie katalogów, załączając znaczek pocztowy. — Labor skrzynka pocztowa Nr 61. Bydgoszcz. 1324

REKLAMA
jest dźwignią dla handlu i przemysłu.

Papiery listowe, pocztówki artyst.
Albumy i ramki na fotografje
KSIĘGI HANDLOWE
Wszelkie przybory szkolne i kancel.

poleca skład papieru i galanterji 425
MICHAŁ SŁOMIANY
= **Kraków, ul. Sławkowska 24.** =

Torebki damskie, Portfele,
KARTY DO GRY, SZACHY, DOMINA,
Lustra, kałamarze metalowe i szklan.
Rączki do napełniania (wieczna pióra złote)

Istniejący od roku 1902, wielokrotnie odznaczony na wystawach krajowych i zagranicznych 1610
KRAKOWSKI ZAKŁAD WITRAŻÓW I MOZAJKI
S. G. Żeleński
KRAKÓW, Aleja Krasińskiego 23. Tel. 137.
Wykonuje wszelkiego rodzaju oszklenia artystyczne, witraże, mozajki etc. pg. projektów wybitnych artystów. — Ceny za 1 m² od Zł. 30. — na warunkach nader dogodnych.
Prospekty i porada zawodowa bezpłatnie

Kanarki harceńskie
pierwszej klasy po 25, 30 i 35 zł, samiczki po 5 zł wyszle pocztą za pobraniem Stanisław Gajewski Kraków, św. Gertrudy L. 10 I p. ofic. 1221

Skradziono moją książeczkę wojskową. Dokument unieważnia się. Ks. Wendelin Świerczek, Kraków 9. Nowa Wieś. 1337



Złe trawienie
Zaparcie stolca
nadweręża duszę i ciało
aptekarza Rich. Brandta
Szwajcarskie Pigułki
Od 50 lat w całym świecie znany środek przeczyszczający 1330
działają łagodnie i skutecznie.
Do nabycia we wszystkich aptekach.

Ważne dla Przewiel. Ks. Katechetów i P. T. Nauczycielstwa
na rok szkolny 1925/6

KSIĘGARNIA KRAKOWSKA

w Krakowie, ul. św. Tomasza 35 (dom „Głosu Narodu")

poleca:

Z podręczników do nauki języka polskiego w szkołach powszech.:

Bernadzikiewicz: Elementarz — 75 gr.
Falsk: Elementarz powiast. dla dzieci — Zł 1.
Kłosiński: Elementarz i rachunki — Zł 1.60. karton Zł 2.
Piotrowski: Elementarz dla szkół powszechnych — 70 gr.
Bogucka i Niewiadomska: Nasi pisarze — Zł 4.20.
Niewiadomska i Szmydtówna: Nasi pisarze, Cz. II. A. — Zł 3.35; Cz. B. — Zł. 4.
Bogucka i Niewiadomska: Pierwsza książka do czytania — Zł 2.25.
— Wypisy polskie na kl. I. — Zł 3; na kl. II. — Zł 3.50; na kl. III. — Zł 2.40.
Brzezińska: Pierwsze czytanki — 70 gr.
— Czytanki drugie — Zł 1.10.
Brzezińska: Snopek, Czytanki trzecie — 85 gr.
Dargielowa: Chcę czytać — Zł 1.10.
Dargielowa i Rygier: Lubię czytać — Zł 1.10.
— Umiem czytać, Cz. I. — Zł 2.40; Cz. II. — Zł 2.70.
Galle: Przy pracy. Wypisy dla szkół zawodowych — Zł 2.20.
— Wypisy polskie na kl. podwstępną — Zł 2; na kl. I. — Zł 2.20; na kl. II. — Zł 3; na kl. III. — Zł 5; na kl. IV. — Zł 3.75; na kl. V. — 3.75; na kl. VI. — Zł 4.40.
Galle i Radwanowa: Nasza książka na kl. II. — Zł 1.80; na kl. III. — Zł 3; na kl. IV. — Zł 2.40; na kl. V. — Zł 2.80.
Karpowicz: Nasz świat, pierwsza książka — Zł 1.50.
— Nasz świat, druga książka — Zł 2.
Mikulski: Polska książka dla kl. V. szkół powszechnych — Zł 2.80; dla kl. VI. — Zł 3.
Niewiadomska: Czytanki dla szkół powszechnych. Rok 3. Cz. I. — Zł 2.10, Cz. II. — Zł 1.80: Rok 4. Cz. I. — Zł 1.50, Cz. II. — 1.80.
Pfauówna i Rossowski: Pierwsze czytanie na kl. II. — Zł 2.20; na kl. III. —
Próchnicki i Baranowski: Polska książka dla kl. V. szkół powszechnych — Zł 3.50; dla kl. VI. — Zł 2.80; dla kl. VII. — Zł. 3.30.
Sempołowska i J. Unszlicht-Bernsteinowa: Pierwszy zbiorek — Zł 2.20; Drugi zbiorek — Zł 2.60.
Szkółka dla młodzieży, Cz. I. — Zł 1.20, Cz. II. — Zł 1.60, Cz. III. — Zł 2, Cz. IV. — Zł 2.40.
Wóycicki: Życie polskie. Wypisy na kl. IV. — Zł 4.20.

Z podręczników do nauki gramatyki polskiej:

Bogucka, Niewiadomska i Warnkówna: Pierwsze ćwiczenia do nauki poprawnego pisania, stopień I. — 50 gr; stopień II. — 60 gr; stopień IV. — 60 gr.
— Podręcznik do ćwiczeń ortograficznych i systematycznego dyktanda — Zł 2.
Brzezińska: Początki poprawnego pisania, St. I., Zt. A. — 35 gr, Zt. B. — 90 gr; St. II., Zt. A. — 40 gr; St. III. — 45 gr; St. IV. — 50 gr.
Drzewiecki: Krótka składnia języka polskiego 90 gr.
— Pisownia polska z ćwiczeniami, dyktandami — Zł 2.35.
— Początki gramatyki języka polskiego — Zł 2.50.
Benni: Gramatyka języka polskiego — 50 gr.
Dzierżanowska, Niewiadomska i Warnkówna: Gramatyka języka polskiego, podręcznik na kl. I., II., III. — Zł 2.
Galle: Krótka stylistyka — 40 gr.
Komarnicki: Stylistyka polska — Zł 3.50.
A. A. i M. Z. Kryńscy: Gramatyka języka polskiego szkolna — Zł 2.70.
Łoś: Pisownia polska — Zł 1.
Niewiadomska: Pierwszy rok gramatyki — 50 gr.
— Drugi rok gramatyki — 80 gr.
Próchnicki: O ważniejszych gatunkach poezji i prozy — 75 gr.
Rzętkowska-Paschalisowa: Nauka języka ojczystego w szkole powszechnej — 50 gr.
Rygier: Główne zasady pisowni polskiej — Zł 1.
— Pierwsze zasady gramatyki języka polskiego — 50 gr.
Stein i Zawiliński: Gramatyka języka polskiego — Zł 2.80.
Szober: Gramatyka polska, Zt. I. — 65 gr, Zt. II. — Zł 1, Zt. III. — Zł 1.10, Zt. IV. — 90 gr.
— Zasady nauczania języka polskiego — Zł 2.80.
Szober, Niewiadomska, Bogucka: Nauka pisowni we wzorach i ćwiczeniach, Zt. I. A. — 85 gr, B. — 70 gr; Zt. II. A. — Zł 1.10, B. — 90 gr; Zt. III. A. — 90 gr, B. — 80 gr.
Weychert-Szymanowska: Gramatyka obrazkowa, Cz. I. — 50 gr, Cz. II. — 70 gr.
Wóycicki: Stylistyka i rytmika polska — Zł 2.90.

Z podręczników do nauki religji rzymsko-katolickiej:

Archutowski: Krótki zarys historji Kościoła katolickiego — Zł 2.
Baranowski Z. X. i Kowalski S. X.: Dzieje Starego Zakonu — Zł 1.80.
— Zasady życia chrześcijańskiego — Zł 1.80.
Bączkowski: Krótka historja Kościoła katolickiego — Zł 1.20.
Boczar: Katechizm dla III. i IV. kl. szkół powszechnych — 80 gr.
— Dzieje biblijne, w skróceniu — Zł 1.20.
— Dzieje Kościoła katolickiego — Zł 1.20.
Kard. Dalbor: Pismo święte. Wypisy (broszura) Zł 4.20, (karton) Zł 5.
Dąbrowski: Historja biblijna, Stary Zakon — Zł 2.
— Historja Biblijna. Nowy Zakon — Zł 2.
Długosz: Historja Kościoła katolickiego I. — Zł 2.60.
Gadowski: Ilustrowany katechizm, większy — Zł 3; mały — Zł 2.40.
— Dzieje biblijne, w skróceniu — Zł 1.80.
— Mała biblijka — Zł 1.30.
— Zarys historji Kościoła katolickiego — Zł 4.40.
Gerstman, Ratuszny: Czytania biblijne I. — Zł 2.40.
Gerstman, Szmyd: Czytania biblijne II. — Zł 1.80.
Gralewski: Pan Jezus w duszy dziecka. Cz. I. Zł 1.25; Cz. II. — Zł 1.25.
— Nauczanie religji rzymsko-katolickiej w szkole powszechnej — 30 gr.
Ks. Dr Sieniatycki: Etyka kat. — Zł 4.
— Dogmatyka kat. — Zł 4.
Likowski: Krótki katechizm — 60 gr.
Likowski, Debarbe: Katechizm większy — Zł 1.50.
Ks. Makłowicz: Mały katechizm — 30 gr.
— Nauka wiary i obyczajów — Zł 1.20.
Naskręcki: Liturgika — 60 gr.
Pechnik: Zarys apologetyki — Zł 1.
Schuster, Wolcz: Dzieje biblijne — Zł 2.60.
Szydelski: Dzieje biblijne przed J. Chrystusem Zł 2.40.
— Dzieje biblijne Nowego Przymierza — Zł 2.50.
Szydelski i Thulie: Dzieje Objawienia Bożego w Starym Testamencie — Zł 2.40.
— Dzieje Objawienia Bożego w Nowym Testamencie. Cz. I. — Zł 2.10.
Thullie: Ministrantura — 8 gr.
— Wskazówki metodyczne do dziejów objawienia w St. Test. — 45 gr.
— Wskazówki metodyczne do dziejów objawienia w N. Test. Cz. I. — 45 gr; Cz. II. — 30 gr.
— Katechizm — Zł 1.50.
— Uwagi metodyczne do nauki katechizmu 30 gr.
— Życie chrześc. w obrzędach Kościoła — (karton) Zł 7.20, (płótno) Zł 8.50 i 9.20, (skóra) Zł 15.
Wolcz: Mała historja biblijna — Zł 1.60.
Kalinowski: Etyka — Zł 1.60.
— Dogmatyka — Zł 2.10.
— Krótka historja święta wraz z katechizmem — Zł 1.20.
— Wykład wiary. Cz. I. — Zł 2.40; Cz. II. — Zł 2.20; Cz. III. — Zł 2.60.

Z podręczników do nauki rachunków:

Krantz: Zbiór zadań rachunkowych. Cz. I. — 40 gr; Cz. II. — 70 gr; Cz. III. — Zł 1; Cz. IV. — Zł 1.
Dniestrzański: Nauka rachunków — Zł 2.60.
Oderfeldówna: Patrzę, liczę i mierzę — Zł 1.
Rachunki dla szkół powszechnych. Cz. II. — 80 gr; Cz. III. — Zł 1; Cz. IV. — Zł 1.40.
Rudnicka: Zbiór zadań arytmetycznych. Cz. I. Zł 1.10; Cz. II. — Zł 1.20; Cz. III. — Zł 1.50; Cz. IV. — Zł 2.
Sierzputowski: Arytmetyka. Cz. I. — Zł 1.20; Cz. II. — Zł 1.80.
Sierzputowski i Klebnowski: Elementarz rachunkowy. Cz. I. — 66 gr; Cz. II. — 70 gr.
Thomas: Rachunki. Cz. I. — 60 gr.; Cz. II. — Zł 1; Cz. III — Zł 1.60; Cz. IV. — Zł 2.
— Zbiór zadań arytmetycznych. Cz. wstępna — 80 gr.; Cz. I. — Zł. 1.25; Cz. II. — Zł 1.25; Cz. III. — 90 gr; Cz. IV. — Zł 1.80; Cz. V. — Zł 1.30.
Thomas i Niemyski: Rachunki. Cz. VI. — Zł 2.
Thomas i Szwalm: Rachunki. Cz. I. — 60 gr.; Cz. II. — 80 gr.
Stattlerówna: Początkowa nauka arytmetyki I. 40 gr; II. — 50 gr.
Grabowski: Geometrja. Cz. I. — 75 gr; Cz. II. — 75 gr.; Cz. III., program A. — Zł 1.10, program B. — Zł 1.10.

Z podręczników do nauki przyrody:

Dyakowski: Początkowa nauka o przyrodzie oddz. I. i II. Zł 1.65; oddz. III. Zł 1.65.
— Historja naturalna Cz. I. Zł 2; Cz. II. Zł 3.20.
Ledoux: 50 lekcyj przygot. z nauk przyrodniczych Cz. I. Zł 1.20; Cz. II. Zł 1.25; Cz. III/IV Zł 1.50.
Alberti: Wiadomości z chemji Zł 1.20.
Rostafiński: Nauka o przyrodzie Zł 3.40.
— Początki botaniki Zł 1.60.

Z podręczników do nauki historji:

Gebertowie: Opowiadania z dziejów powszechnych Cz. II. Zł 2.20.
— Opowiadania z dziejów ojczystych Zł 2.90.
Kisielewska: W służbie ojczyzny I. Zł 2.10; II. Zł 2.10.
Chociszewski: Mała historja Polski Zł 1.
Jarosz: Opowiadania z dziejów powszechnych i polskich Cz. I. Zł 2; Cz. II. Zł 2.40.
Gebertowie: Z naszych dziejów Zł 3.20.

Z podręczników do nauki geografji:

Gayówna: Geografja dla szkół miejskich Zł 1.20.
— Geografja dla szkół wiejskich Zł 1.20.
Nałkowska: Geografja szkolna Cz. I. Zł 2; Cz. II. Zł 2.50; Cz. III. Zł 2.50.
— Krótka geografja Cz. I. Zł 1.30; Cz. II. Zł 1.80.
Radliński: Geografja dla szkoły powszechnej Kurs Oddz. V. Zł 1.40; Cz. I. Zł 2.
Siwak: Geografja Cz. I. Zł 1.80; Cz. II. Zł 3.
Nałkowska: Geografja Polski Zł 1.70.

Mapy ścienne i podręczne dla uczniów, Tablice anatomiczne Zł. 2.50; botaniczne Zł. 2; zoologiczne od Zł. 1.20; technologiczne Zł. 1.70; fonetyczne Zł. 3; muzyczne Zł. 7. — Tablice do nauki o Polsce współczesnej Zł. 1.40; Globusy różnych wielkości.

Wszystkie podręczniki szkolne dla szkół średnich i seminarjów oraz metodyczne.

Wysyłka na prowincję odwrotnie.

Wydawca: za „Głos Narodu" Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpowiedz. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem R. Ferka.